

Wczoraj w gdyńskiej „Bryzie” - Dzień ZSRR Pod znakiem narodowych zabaw młodzieży pięciu miast - przyjaciół

Trwa międzynarodowy „Obóz Przyjaźni”, zainaugurowany 7 bm. w harcerskiej bazie „Bryza” w Gdyni. Uczestniczą w nim łącznie 220 harcerzy i pionierów z Leningradu, Warszawy, Ostrawy, Konstancy, Bielej-Białej (dwa artystyczne zespoły harcerskie) oraz z różnych miejscowości woj. gdańskiego.



Fot. M. Zarzecki

Wczoraj w obozie był Dzień ZSRR. Już w czasie śniadania na stołach znalazły się „bieriozki” a przez megalofony nadawana była muzyka prezentująca folklor z różnych krajów. W jednym z namiotów urządzono wystawę zdjęć i folderów przedstawiających przemysł, kulturę i fotografie ilustrujące życie młodzieży

pionierów z Leningradu połączonym z kiermaszem pamiątek. W czasie festynu młodzież m. in. wzięła udział w „wycieczce” po Leningradzie. W jednym z namiotów urządzono wystawę zdjęć i folderów przedstawiających przemysł, kulturę i fotografie ilustrujące życie młodzieży

Kraju Rad. „Blinoczek” były głównym daniem na kolację. Wczoraj odbył się koncert specjalnie przygotowany przez grupę młodzieży leńingradzkiej, w którym wśród zaproszonych gości uczestniczyli sekretarze KW PZPR w Gdańsku i Joanna Michalowska-Gumowska. Obecny był również konsul ZSRR w Gdańsku Oleg Dawitow.

Informacja GUS

W lipcu br. sytuację gospodarczą kraju charakteryzowały następujące zjawiska:
— produkcja przemysłowa i budowlano-montażowa oraz przewozy transportem społecznym były wyższe niż w lipcu ub. roku, przy czym w przemyśle i budownictwie w porównaniu z czerwcem br. nastąpiło — podobnie jak w latach poprzednich — sezonowe obniżenie produkcji;
— wydajność pracy w przemyśle i budownictwie była wyższa niż w lipcu ub. roku;

kapitałistycznymi zwiększyła się nadwyżka eksportu nad importem;
— utrzymywał się wysoki wzrost przychodów pieniężnych ludności, wzrosła również sprzedaż detaliczna towarów, zwłaszcza niezwyrodnoczych.

W okresie styczeń-lipiec br. produkcja sprzedana w przemyśle i budownictwie była o 5,3 proc. wyższa, niż w tym samym okresie ub. roku. Wzrosła m. in. produkcja maszyn i urządzeń, środków transportu, sprzętu elektrycznego i aparatury, mebli, maszyn rolniczych, wyrobów szklanych, zwiększył się przerób ropy naftowej oraz połów ryb i owoców morza. W przemyśle i budownictwie w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, Niższy o 10,4 proc., a wyższy o 4,3 proc., był skup jaj, w porównaniu ze skupem dokonany w tym samym okresie ub. roku.

— chłody i deszcze spowodowały opóźnienie rozpoczęcia żniw i skupu zbóż, oceniano się jednak, że zbiorów przebiegały pomyślnie;
— skup żywności i mleka był wyższy niż w lipcu ub. roku, niższy natomiast był skup jaj;
— liczba mieszkań oddanych do użytku przez budownictwo mieszkaniowe była większa niż w lipcu ub. roku;
— obroty handlu zagranicznego wzrosły zarówno w eksporcie jak i w imporcie; w obrotach z krajami socjalistycznymi wzrosła nadwyżka importu nad eksportem, w obrotach z krajami

W okresie styczeń-lipiec br. produkcja sprzedana w przemyśle i budownictwie była o 5,3 proc. wyższa, niż w tym samym okresie ub. roku. Wzrosła m. in. produkcja maszyn i urządzeń, środków transportu, sprzętu elektrycznego i aparatury, mebli, maszyn rolniczych, wyrobów szklanych, zwiększył się przerób ropy naftowej oraz połów ryb i owoców morza. W przemyśle i budownictwie w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, Niższy o 10,4 proc., a wyższy o 4,3 proc., był skup jaj, w porównaniu ze skupem dokonany w tym samym okresie ub. roku.

W okresie styczeń-lipiec br. produkcja sprzedana w przemyśle i budownictwie była o 5,3 proc. wyższa, niż w tym samym okresie ub. roku. Wzrosła m. in. produkcja maszyn i urządzeń, środków transportu, sprzętu elektrycznego i aparatury, mebli, maszyn rolniczych, wyrobów szklanych, zwiększył się przerób ropy naftowej oraz połów ryb i owoców morza. W przemyśle i budownictwie w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, Niższy o 10,4 proc., a wyższy o 4,3 proc., był skup jaj, w porównaniu ze skupem dokonany w tym samym okresie ub. roku.

W okresie styczeń-lipiec br. produkcja sprzedana w przemyśle i budownictwie była o 5,3 proc. wyższa, niż w tym samym okresie ub. roku. Wzrosła m. in. produkcja maszyn i urządzeń, środków transportu, sprzętu elektrycznego i aparatury, mebli, maszyn rolniczych, wyrobów szklanych, zwiększył się przerób ropy naftowej oraz połów ryb i owoców morza. W przemyśle i budownictwie w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, Niższy o 10,4 proc., a wyższy o 4,3 proc., był skup jaj, w porównaniu ze skupem dokonany w tym samym okresie ub. roku.

W okresie styczeń-lipiec br. produkcja sprzedana w przemyśle i budownictwie była o 5,3 proc. wyższa, niż w tym samym okresie ub. roku. Wzrosła m. in. produkcja maszyn i urządzeń, środków transportu, sprzętu elektrycznego i aparatury, mebli, maszyn rolniczych, wyrobów szklanych, zwiększył się przerób ropy naftowej oraz połów ryb i owoców morza. W przemyśle i budownictwie w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, Niższy o 10,4 proc., a wyższy o 4,3 proc., był skup jaj, w porównaniu ze skupem dokonany w tym samym okresie ub. roku.

W okresie styczeń-lipiec br. produkcja sprzedana w przemyśle i budownictwie była o 5,3 proc. wyższa, niż w tym samym okresie ub. roku. Wzrosła m. in. produkcja maszyn i urządzeń, środków transportu, sprzętu elektrycznego i aparatury, mebli, maszyn rolniczych, wyrobów szklanych, zwiększył się przerób ropy naftowej oraz połów ryb i owoców morza. W przemyśle i budownictwie w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, Niższy o 10,4 proc., a wyższy o 4,3 proc., był skup jaj, w porównaniu ze skupem dokonany w tym samym okresie ub. roku.



Basen jachtowy im. generała Żurawskiego w Gdyni.

Fot. M. Zarzecki

Rok XL nr 191 (12126)

1

Gdańsk, wtorek 14 sierpnia 1984 r.

PL ISSN 0137-9062
Nr indeksu 35002

Cena 5 zł

Konsultacje założeń CPR-85

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina W Stoczni im. Komuny Paryskiej

Wczoraj w kilku przedsiębiorstwach Wybrzeża gdańskiego odbyły się kolejne konsultacje założeń Centralnego Planu Roczego na 1985 r.

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina w spotkaniu konsultacyjnym pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR Jerzego Kiernowskiego uczestniczyli liczni aktywi społeczno-polityczni i gospodarczy. Udział wzięli sekretarz KW PZPR w Gdańsku Leon Branczewicz, Dyskusję poprowadził zastępca dyrektora Oddziału Wojewódzkiego NBP Tadeusza Ligęzy, który omówił główne tezy założeń planu.

W realizacji polityki zatrudnienia władz terenowych w makroregionach. Czesi wypowiedzi dotyczyły ściślego wyznaczenia treści planu z reformą gospodarczą. W zakresie gospodarki mieszkaniowej postulowano bardziej skuteczne działania dotyczące zasiedlania nadwyżek powierzchni mieszkaniowej, zwiększenie udziału w budownictwie mieszkaniowym zakładów pracy, przyspieszenie rozwoju budownictwa indywidualnego i zasiedlania mieszkań, a także usprawnianie remontów starych domów o-

raz wzmocnienie bieżącej konserwacji mieszkań. W dziedzinie handlu zagranicznego wskazywano na celowość eksportu niektórych towarów o wyższym standardzie oraz importu w zamian za to artykułów najbardziej potrzebnych w kraju. Konieczne jest też bardziej konsekwentne przestrzeganie wymogów ochrony środowiska naturalnego m. in. przez stosowanie wyższych kar za wykroczenia w tym zakresie.

Sekretarz KW Leon Branczewicz nawiązuje do nie-

Radzieccy robotnicy z wizytą w Polsce

13 bm. przybyła z kilkudniową wizytą do Polski 5-osobowa grupa robotników radzieckich — członków Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Delegacja jest pierwszą grupą robotników odwiedzających Polskę w ramach umowy o współpracy między ZSRR i KPZR. Celem wizyty jest przedstawienie gościom w runku działania PZPR, pokazanie pracy i życia polskiej klasy robotniczej. Radzieccy robotnicy odwiedzą liczne zakłady pracy, gdzie bezpośrednio przy warsztatach będą mogli rozmawiać z pracującymi w nich robotnikami, członkami partii.

(PAP)

Gen. Wojciech Jaruzelski wśród załóg żniwnych

Wśród ciężko pracujących przy żniwach rolników indywidualnych, wśród załóg gospodarstw uspołecznionych i pracowników technicznych oraz handlowej obsługi wsi na terenie województwa północnego i wielkopolskiego przebywał 13 bm. z gospodarską wizytą I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Premier interesował się szczególnie przebiegiem trudnych i

spętrzonych prac żniwnych, sytuacją produkcyjną na wsi oraz warunkami pracy i życia ludności rolniczej w sezonie nasilonych robót polowych. Dzięki dużemu wysiłkowi rolników, którzy pracują po kilkanaście godzin na dobę przy zbiorach plonów, tegoroczne opóźnione żniwa przebiegają — przy słonecznej i sprawnie.

(PAP)

Gospodarska wizyta u rolników Na Wybrzeżu gdańskim rośnie tempo prac

Na Wybrzeżu gdańskim z każdym dniem nasilają się żniwa. Coraz więcej rolników po ukończeniu zbiorów rzepaku przystępują do koszenia zbóż. W związku z tym wczoraj sekretarz KW PZPR w Gdańsku Mieczysław Chabowski oraz wicewicejowoda gdański Jerzy Schwarcz wybrali się na rolniczy rekonesans celem poznania m. in. tempa i warunków pracy oraz zaopatrzenia rolników. Odwiedzili m. in. Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Kokoszkach, gdzie interesowali się przebiegiem żniw oraz wynikami produkcyjnymi jednego z najstarszych zespołowych gospodarstw w woj. gdańskim. Z kolei podczas wizyty w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Starogardzie Gdańskim zapoznali się z problemami zaopatrzenia kociwskich wsi w czasie żniw, a także z warunkami skupu zbóż.

W Kombinacie Państwowego Przedsiębiorstwa Ogródniczego „Malinowe” k. Torunia zbierają się żniwa. Właściciel, który do wczoraj skosił 280 ha. Uporządkował się już w tym kombinacie ze sprzętem i jęczmień ozimego, a 15 „Bizonów” rozpoczęło koszenie żyta.

Trwa skup rzepaku, którego gdańskie PZZ przyjęły już prawie 13 tys. ton. Wpłynęło także do magazynów 5700 ton ziarna zbóż, które wymaga częściowego dosuszenia.

(ter)

Na dzień przed sopockim piosenkobranie Od walca do... „Susanny”



Piosenkarka duńska Jeanett oblegana przez faworytów autografów w amfiteatrze Opery Leśnej.

Fot. M. Zarzecki

To chyba magia piosenki sprawiła, że konferansjerzy tegorocznego festiwalu „Sopot 84”, a oprócz Wicemiss Polonia-84 — E. KUKLIŃSKA, są m. in. J. KUKLIŃSKA, A. ZAJACOWA, A. MATUL i K. SZEWCZYK. Nie dość, że będą prezentować publiczności poszczególne wykonawców, to na dodatek — sami zaśpiewają. Wczoraj z nie mniejszym zaangażowaniem niż piosenkarze, twórcy swój konferansjerski przebieg (?) ufamy, że w tej sytuacji nie tyle dobrze, co wręcz świetnie poprowadzą konferansjerskie, chyba że... dadzą zbalamucić się tremie.

A jest ona wcale nieładnym gościem tak wśród uczestników konkursów o „Grand Prix” i Nagrodę „Bursztynowego Słownika”. Jak i... wśród gwiazd, nawet tej renomowanej, co IRENA SANTOR, która otworzyła festiwal pięknym walcem „Embaras”. Przed inauguracją koncertem — powiedziała nam piosenkarka — odczuwam, jeśli nie większą, to na pewno co najmniej taką samą treść, jak w 1961 r., gdy „Embaras” wykonywałam. Jako uczestniczka pierwszego festiwalu sopockiego. Ta piosenka przyniosła mi wówczas szczęście, bo dzięki niej zdobyłam główną nagrodę. Chciałabym, aby tym razem okazała się szczęśliwa dla festiwalu — na następnych 20 lat.

Czy szczęście dopisze nie tylko festiwalowi, ale i jego piosenkarzom, a wśród nich reprezentantce Danii — JEANETT? Nie pragniemy nikogo faworyzować, ale też nie sposób było nie zauważyć na wczorajszych próbach w Operze Leśnej, że w wykonaniu Jeanett wyznacza nam, że w życiu prywatnym najważniejszą jest dla niej rodzina, która zresztą najbardziej nakłania ją do występowania w Sopocie. Chociaż występuje na estradach Europy zach. już od prawie 5 lat i nagrywa płyty (najnowszy album ukazał się przed 3 tygodniami), festiwal sopocki jest dla Jeanett sprawą o wielkim znaczeniu w całej karierze artystycznej. W Dniu Polskim zaśpiewa przed H. Frąckowiakiem „Serca gwiazd”.

Również w 3 dniu festiwalu (w piątek) wystąpi m. in. przedstawicielka ZSRR — ANNA VESKI. Z niemałym zainteresowaniem (szczególnie młodsi widzowie) oczekują jej interpretacji najnowszego przeboju Urszuli — „Polka-idolka”.

Przebojowa zresztą nie powinna zabraknąć i nawet, jeśli koncerty konkursowe nie obrócą w szlagier, to usłyszymy je pod

Pod dyktando Waszyngtonu Belgijska firma zrywa kontrakt z ZSRR

Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych rząd belgijski postanowił cofnąć pozwolenie na sprzedaż Związku Radzieckiemu skomputeryzowanej obrabiarki, zmuszając jej producenta — belgijską firmę Pegard — do zerwania kontraktu z ZSRR.

Decyzję podjęto w wyniku waszyngtońskich „konsultacji” belgijskiego ministra obrony, Freddy’ego Vremana z szefem Pentagonu, Casparem Weinbergerem. USA zażądały od Belgów zerwania kontraktu przez wzgląd na rzekomo „strategiczną” charakter sprzedawanej obrabiarki. Rząd belgijski ugiął się pod presją, mimo że podczas podpisywania umowy między Pegardem a ZSRR w 1982 r. nikt w Brukseli nie zgłaszał zastrzeżeń w tej sprawie, a raport niezależnej komisji — sporządzony dawno na zamówienie rządu — wykazał, iż obrabiarka nie ma w sobie nic „strategicznego”.

Ugiął się pod presją administracji Ronaldą Reagan, rząd belgijski — pisze agencja TASS — po-

Ms. „Józef Wybicki” kontynuuje podróż

Ms. „Józef Wybicki”, który 11 bm. o godz. 6.51 na Morzu Czerwonym na wschód od wyspy Jabal Zuqar wszedł na minę, od 12 bm. godz. 8.20 czasu polskiego, po przeprowadzeniu remontu przez zało-

gę, kontynuuje podróż, płynąc z prędkością 8,8 węzła w kierunku Kanału Sueskiego. Na redzie Suez dobrońców PLO powioleni zameldowali się 17 bm. w godzinach wieczornych. Z uszkodzonym statkiem, a także innymi polskimi jednostkami plynącymi przez M. Czerwone w stałym kontakcie radiowym są służby nawigacyjne PLO. Obecnie na M. Czerwonym znajdują się następujące polskie linie: „Jurata”, „Gen. S. Popławski”, „Tadeusz Ociełczyński” oraz dźwigarnię przez PLO statek armatora norweskiego „Polford”.

Po M. Czerwonym płynięcie się obecnie na zachód od normalnego kursu.

„Stefan Batory” w Gdyni

13 bm. przy Dworcu Morskim w Gdyni zaczął „Stefan Batory”, który powrócił z kolejnego rejsu liniowego do Kanady. Z Montrealu nasz transatlantyk zabrał 654 pasażerów, z których większość stanowili przedstawiciele Polonii amerykańskiej. W Londynie i Rotterdamie na statek zaokrętowało się 129 pasażerów, którzy przybyli do Gdyni. Po zakończeniu w polu wie listopada zaplanowanej w br. 8 rejsów liniowych przez Atlantyk, „Stefan Batory” odbędzie rejsy wycieczkowe po Bałtyku, a pod koniec br. tradycyjnie już popłynie z turystami na Wyspy Kanaryjskie.

16 bm. „Stefan Batory” wypłynie w kolejny rejs. (PAP)

Pieczarka - gigant

Mieszkaniec Chojnic (woj. bydgoskie) — Bogusław Trzpiot może mówić o nieładzie grzybiarskim szczęściu. Wracając rano z pracy na PKP do domu, w miejskim parku — nawet nie w lesie, których w okolicy nie brak — znalazł łaskę pieczarkę, która wyszła z niego. Kilku osobom posłekał dla całej rodziny. Grzyb wyglądem przypominał dorodną białą dynię. Wprawdzie wyrósł na małym widocznym, karłowatym nóżce, jednak kapelusz miał naprawdę imponujący: 20 cm wysokości i ponad 30 cm średnicy; ważył zaś — bagatelą — przeszło 2 kg. Na dodatek, jak zapewnia znalazca okazała się pieczarka, była ona w całości jadalna i wyjątkowo aromatyczna.

Pogoda

Jak informuje dyżurny synoptyk, dziś będzie zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura minimalna: 15-14 st. C. maksymalna 19-22 st. C. Wiatr słaby, zmienny. okres m. umiarkowany, północno-zachodni i zachodni.

(ez)

Krakowskie Planty bez wiewiórek... Z winy właścicieli psów

Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie definitywnie zrezygnował z projektu ponownego sprowadzenia na sławne białe centrum miasta Planty, wiewiórek. Jak wiadomo, to tak kiedyś charakterystyczne dla Plant zwierzątka wyginęły w kompletnie już kilkanaście lat temu. Obecna zamierza nie sprowadzić ich pewną ilość z Łasku Wolskiego w na-

krakowskie Planty bez wiewiórek... Z winy właścicieli psów mimo wszystko hałas ulicy i zapylenie straszy. O rezygnacji z tych zamiarów przesądziły jednak... psy. Wygląda bowiem, iż nie ma tak silnej i takiej mandoliny, by zmusić ich właścicieli do prowadzenia swych pupili na smyczy. W efekcie ostatnio w parku krakowskim widział się psem a łobudziom, której ofiarą padł jeden z ptaków.



Czas walki, odrodzenia i porozumienia

Powołany zgodnie z ustawą Krajowej Rady Narodowej z dnia 21 lipca 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — ludowy rząd polski swą działalność zamyka w okresie zaledwie pięciu miesięcy, ale swym znaczeniem i doniosłością wykracza poza dziesięciolecie.

PROGRAMEM, fundamentalnym dziełem Polski Ludowej stał się ogłoszony 22 lipca „MANIFEST DO NARODU POLSKIEGO”. Manifest mówił o potrzebie zlikwidowania trwającego od przeszło 400 lat sporu między Polakami a wschodnimi sąsiadami na podstawie uznania samostanowienia narodu.

„Teraz nastąpi w tych stosunkach historyczny zwrot. Konflikt ustępuje przyjaźni i współpracy, dyktowanej przez obopólne żywiołowe interesy. Przyjaźń i bojowa współpraca zapoczątkowana przez braterską broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną winny przekształcić się w trwałą sojusz i w sąsiedztwie współzycie po wojnie”.

Manifest nakreślał odważny program działania władzy ludowej w zakresie polityki wewnętrznej, a co bardzo istotne — zapowiadał przeprowadzenie podstawowych reform społeczno-ustrojowych.

„Rozdaje! Wybiła godzina wyzwolenia. Zadanie wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcie odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelne zadanie”.

23 lipca został wywołany w Lublinie, a w Chełmie ukazał się pierwszy numer pisma PKWN „RZECZPOSPOLITA”, w której w artykule pt. „Wznieśmy serca” czytamy: „Wznieśmy serca, Rodacy! Z mekni niezlężonych ofiar, z bahaterkiej krwi partyzanta pol-

nie ogłoszonym 26 lipca rząd radziecki wyjaśnił również cel wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium Polski. „Wojska radzieckie weszły na terytorium Polski — głosi oświadczenie — ożywił jedną wolę: rozbić wraże armie niemieckie i pomóc narodowi polskiemu w dziele wyzwolenia spod jarzma najazdów niemieckich”.

Wojciech Czuliński

obudowy Polski niepodległej, silnej i demokratycznej. Rząd radziecki oświadcza, że uważa działania na terytorium Polski za działania na terytorium państwa suwerennego, zaprzeczając wszelkie intencje polityczne i sojusznicze”.

Opowiadając o pozostałościach wojny na terytorium państwa, 31 lipca komendant główny Armii Krajowej na polecenie naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie pisał: „Nie”, której zadaniem była walka z wkraczającą do Polski Armią Czerwoną oraz siłami lewicowej rewolucyjnej w sferze.

Po wcześniejszym uznaniu PKWN przez ZSRR de facto — 1 sierpnia Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRR przesłał na ręce przewodniczącego PKWN Edwarda Ośkóki „Morawskiego” pismo potępiające uznanie PKWN przez rząd radziecki i wyrażające gotowość wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

W Warszawie wybuchło powstanie — mające przygotować warunki do utworzenia w Polsce rządu burżuazyjnego. PKWN uważa, że pomimo politycznych aspektów powstania istnieje

potrzeba pomocy humanitarnej dla społeczeństwa Warszawy. W Lublinie powstał więc Wojewódzki Komitet Pomocy Warszawskiej i Orlarom Wojny.

W samej Warszawie kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej i Armii Ludowej przywiązuje dużą wagę do zjednoczenia na wspólnej platformie wszystkich działających tu demokratycznych organizacji wojskowych i politycznych, w końcu września utworzyło Powstanie Porozumienie Demokratyczne, uznające jednocześnie za swą władzę PKWN.

15 sierpnia PKWN wydał dekret o częściowej mobilizacji ludności do służby wojskowej celem sformowania II Armii WP. 24 sierpnia ukazał się kolejny dekret o rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych, zaliczających służbę w organizacjach do wysiłku lat w WP, uznających stopnie i odznaczenia nadane do dnia wyzwolenia.

W materiałach Wydziału Propagandy Zarządu Politycznego — Wychowawczego Armii Polskiej czytamy:

„Jesteśmy armią złożoną z Polaków różnego pochodzenia, i robotników, kupców, pracowników umysłowych, rzemieślników i inżynierów. Są Polacy, którzy do 1939 r. i później mieszkali w Polsce i pewna ilość Polaków urodzonych w ZSRR. Są byli żołnierze Armii Czerwonej i byli żołnierze Armii Krajowej. Są narodowcy i komunisty, ludowcy i socjaliści. Wszystkich łączy niechęć do Niemca i chęć walki o wolność naszego narodu. Wszyscy pragniemy odbudowy niepodległej, silnej, i demokratycznej Polski, w której nie moglibyśmy powrócić się 1939 r. Jesteśmy armią niezależną”.

6 września PKWN uchwalił historyczny dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej. Polscy chłopcy z ogromnym zadowoleniem przyjęli ten akt dziejowej sprawiedliwości.

Obok walki o reformę rozgrywała się walka z reformą. Tygodnik polityczny PPS „BARYKADA WOLNOSC” tak o tym pisał: „Na groźby terroru, na skrytobójcze zamachy na jawny sabotaż obóz demokratycznej odpowiedzi rozszerzaniem, przyspieszeniem i pogłębieniem reformy rolnej. Odwołuje się do tych mas ludowych, które stanowią decydującą siłę polskiej demokracji i w których interesie leży reforma rolna. Chłop musi dostać pańską ziemię i chłop tę ziemię dostanie”.

W sytuacji nasilenia antyludowych poczynąń sił reakcji 30 października PKWN wydał dekret o ochronie państwa, ustalający sankcje karne za działalność antypaństwową, sabotaż i dywersję.

Jesień 1944 r. to okres wzmożonej aktywności lewicy polskiej w celu utworzenia, zgodnie z lipcową

deklaracją, rządu jednolitego narodu. Zgodnie z linią polityczną Krajowej Rady Narodowej próbowano porozumieć się z rządem londyńskim i znaleźć wspólną platformę działania. Fiasco rozmów Bolesława Bieruta z premierem „londyńskim” Stanisławem Mikołajczykiem 17 października w Moskwie i późniejsze wystąpienie przedstawicieli rządu emigracyjnego uniemożliwiły konstruktywny dialog.

B. Bierut tak mówił do S. Mikołajczyka: „Gorące pragniemy porozumienia, chcemy Polski demokratycznej, i za to, że taka będzie wzięliśmy odpowiedzialność. Mamy do pana zaufanie, że pan jest demokratą i prosimy przyjąć do Polski. Gwarantujemy pełną swobodę politycznego działania. Pragniemy jedynie Polski demokratycznej i zlamania wszelkiej reakcji”.

W listopadzie i grudniu na zgrupowaniach, wiecach i masówkach, organizowanych w zakładach pracy przez PPR, PPS, SL i SD domagano się przekształcenia PKWN w rząd tymczasowy.

Wychodząc tym nadom naprzeciw Krajowa Rada Narodowa przyjęła 31 grudnia ustawę o utworzeniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej, opartego o program działania wyrażony w Manifestie lipcowym. Zmiana nazwy nie miała wielkiego znaczenia dla realizacji zadań programowych wysuniętych poprzednio, natomiast w aspekcie symbolizowała wzrost sił ludowych oraz wycofanie oferty wysuniętej w lipcu pod adresem rządu londyńskiego, oferty odrzuconej przez polską prasę.

Konferencja trzech mocarstw w Jaltie w lutym 1945 r. postanowiła, że Rząd Tymczasowy będzie stanowił podstawowy trzon mającego powstać w przyszłości Rządu Jedności Narodowej.

21 lipca VII Sesja Krajowej Rady Narodowej uchwaliła dzień 22 lipca dniem święta narodowego. Lipcową lekcję przysłał nam ostatnio powtarzać. Historia srogo obchodziła się z Polakami, gdy wśród nich brak jednolitej i woli wspólnego działania. Jak wtedy rozgorzała walka z przeciwnikami politycznymi, bezwzględny, stawiający na szali nawet racje polskiej państwowości. Jak wtedy przychodził nam do ręki na nowo, szukać dróg porozumienia w imię socjalizmu, demokracji i tolerancji. Jak wtedy musimy podnieść do wysokości gospodarke i reformować jej mechanizmy. Jak wtedy musimy uwierzyć, że stać nas na wielkie czyny, na szczyty patriotyzmu w pracy i życiu, i stawiać cegiełkę po cegiełce. Dla przyszłości, dla siebie.

Jak wtedy nikt za nas tego olbrzymiego zadania nie wykona.



Fot. M. Zarzecki

Kolonijny rekonesans

Wakacje nad morzem bawią i uczą

ZACZYNAJĄ od odwiedzin w Złobierze Szkole Gminne w Krokowej gdzie zakwaterował się Oboz Sportowy Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Sportowego w Gdańsku. Zastajemy już tylko połowę uczestników, obóz dobiegł bowiem końca i pierwsza grupa ze 116 obozowiczów wyjechała, druga przystępuje do wyjazdu. Obie grupy (zajęznicza i pomidrowa) świadczą, że do końca gospodarono finansami racjonalnie. Młodzież sportowa ma dzień na sławkę (220 zł) nieco wyższą niż inne obozy i kolonie. Młodzież z Jeleniej Góry, Gdańska, Gdyni, Wejherowa i Kartuz zreszta — w międzyszkolnych klubach sportowych na obozie intensywnie trenowała w zespołach piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki i tenisa stołowego. Zająznicza obywateli, włącznie z młodzieżą, inicjatywą kierownictwa obozu sportowego była spartakiada, do udziału w której zaproszono dzieci ze wszystkich polskich kolonii i obozów. W zawodach i grach sportowych uczestniczyło 600 dzieci. Nie zabrakło też czasu na zwiedzanie, m. in. pobliskiej budowy elektrowni w Żarnowcu, portu wojennego w Gdyni i Rozewia. Pogoda dopisała nie było więc problemu z organizowaniem zajęć sportowych.

NASTĘPNIE udajemy się do pobliskiego Kłanina. Tu w internacie Zespołu Szkół Rolniczych mieszka 200 dzieci pracowników Kopalni Węgla Kamiennego „Staszica” z Katowic. Kolonię urządzono w internacie, a nie jak na ogół w szkole, i z tego powodu warunki bytowania dzieci są znacznie lepsze. Sale nie są zaściankami, a noclegi, są szafy i stoliki nocne. Fakt, że w najlepszym stanie, jak zresztą inne urządzenia in-

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

Aleksandra Łoś

gości wyjdzie chyba na dobre Internetowi, którym wydaje się, jak dotąd, brakowało odpowiedniej troski ze strony gospodarzy. Dla górników, którzy remontują też w pobliskim parku zameczek — z myślą o wakacjach dla dorosłych, Kłanino jest miejscem wojska nader atrakcyjnym. Kolonijne dzieci, dzięki pośladanemu autokarowi, w 10 minut są na przepięknej plaży w Dębku, na miejscu zaś mają do dyspozycji kompleks pięciu boisk i salę gimnastyczną. Dobrze też rokuje na przyszłość wzorowo ułożona scieżka GS, od której przebiega do wszystkich zależy jakoś zaopatrzenia.

PUSZCZAMY gmach internatu i udajemy się do Białogóry, do młodzieży odpoczywającej w nieco inny sposób, a mianowicie na obozach harcerskich. Walory wychowawcze tej formy wakacyjnego relaksu są widoczne na każdym kroku. Już przy wejściu do obo-

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.



Obóz „Bryza”.

Fot. M. Zarzecki

W gdyńskiej „Bryzie”

• Dokończenie ze str. 1

Młodzież, wypoczywając w drewnianych chatkach bazy „Bryza” odwiedziliśmy również pod koniec jednego z pełnych wrażeń dni obozowych.

Molch rozmówców różni tylko narodowością. Są mniej więcej w tym samym wieku (ok. 13—15 lat), podobnie sportowo ubrani, opaleni i uśmiechnięci, wszyscy zadowoleni z pobytu na obozie. Niebieskooka Eka z Bułgarii z zapałem opowiada o zwiedzaniu Trójmiasta oraz wakacjach do Będzina, hymnu Narodowego. Bardzo podobają jej się potulności i wieczorne spotkania z koleżankami i kolegami z innych miast, wspólne zabawy oraz rozmowy, w których bawiera językowa nie stanowi wstępnego żadnego problemu.

— Dogadujemy się bardzo różnie — dodaje Ksenia, młoda mieszkanka Leningradu — po rosyjsku, francusku, angielsku, niemiecku, trochę po polsku lub po prostu „ręcznie” — na migi. Zresztą, powoli, poznajemy niekiedy obcojęzyczne słowa, podstawowe zwroty z języków naszych przyjaciół. Uczymy się ich m. in. podczas wczorajszego ogniska, a prowadzona na nim rozmowa okazała się świetną zabawą.

Ksenia wraz ze swym rodakiem, również leningradczykiem Władimirem Chwałką, pierwsze wycieczki, m. in. do oliskiej katedry, gdzie ogromne wrażenie zrobiły na nich stare organy.

— Ale równie miłe jak na wycieczkach — mówi Władim — spędzamy czas tutaj, w „Bryzie”. Sama baza jest bardzo ładna, ze swymi domkami pod lasem, a nasi rodzice z innych krajów mają mnóstwo humoru i do-

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysławowa, Krokowej i Chmielnia. Reporter „Dziennika” towarzyszył zespołowi, który udał się do gminy Krokowa.

W minioną niedzielę, już po raz czwarty w tym sezonie letnim, ekipy złożone z przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania udały się w teren województwa gdańskiego by skontrolować jak wypoczywają dzieci na koloniach i obozach. Tym razem, prócz ośrodków Trójmiasta, terenem urzędowej penetracji były obiekty położone w okolicach Władysław

Na placach budowy gdyńskich szkół i przedszkoli